

Henry, Jacques / Skwierczyński, Krzysztof

"Mozart Frère Maçon : la symbolique
maçonnique dans l'oeuvre de Mozart",
Jacques Henry, Aix-en-Provence 1991:
[recenzja]

Ars Regia 2/2 (3), 133

1993

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

RECENZJE, NOTY, ZAPISKI

Jacques Henry, *Mozart Frère Maçon. La symbolique maçonnique dans l'oeuvre de Mozart*. Editions Alinea, Aix-en-Provence 1991. s. 144 ISBN 2-7401-0011-6

Nie można powiedzieć, żeby prezentowana tu książka stanowiła opracowanie pionierskie czy nowatorskie w stosunku do dotychczasowej literatury przedmiotu. Zagadnienie inspiracji i symboliki masońskiej w twórczości Mozarta pojawiało się zawsze na kartach biografii czy w analizach jego dzieła, a także doczekało się studiów szczegółowych¹. A jednak książka Jacquesa Henry'ego jest pozycją szczególną, głównie z uwagi na postać jej autora.

Z wykształcenia prawnik i historyk sztuki, poświęcił prawie całe życie studiom nad twórczością i osobowością Mozarta. W wieku 40 lat dostąpił inicjacji wolnomularskiej, aby – jak sam pisze – dzielić z wielkim kompozytorem jego wizję świata. Henry uważał bowiem, że jest to niezbędne, by zrozumieć powiązania między „sztuką królewską” i jej muzycznym wyrazem w dziele Wolfganga Amadeusza.

Dwa wielkie problemy towarzyszą czytelnikowi od pierwszej do ostatniej strony książki. Pierwszy to, w jaki sposób symbol (czy jego przeżycie) stać się może inspiracją twórczą. Henry jest bowiem zdania, że tak jak dla Mozarta symbolika masońska była inspiracją twórczości muzycznej, tak dla niego samego stała się ona źródłem inspiracji do studiów nad dziełem wielkiego kompozytora – co pozwoliło mu właściwie rozumieć i analizować jego utwory. Druga kwestia to związki między chrześcijańską wiarą w Boga a masońską ideą Wielkiego Budownika².

Autor uważa, że odpowiedź na te i inne pytania ułatwia spojrzenie masońskie, skierowane niejako od wewnątrz. Należy więc – zgodnie z tym rozumowaniem – samemu praktykować „sztukę królewską” i samemu dostąpić „światła”, które przypadło w udziale Mozartowi, by znaleźć odpowiedź na dręczące kompozytora pytania, które z racji swego wymiaru uniwersalnego są i naszymi pytaniami.

Henry sądzi, że znalazł odpowiednią drogę do zrozumienia Mozarta, bo poszedł w tym samym kierunku, co on. Należąc do obediencji regularnej, przywiązującej wielką wagę do rytuału jako elementu duchowości, ma autor, wedle własnego przekonania, pełną możliwość poznania świata duchowego Mozarta, który należał do tego samego nurtu wolnomularstwa.

Trudno się oprzeć wrażeniu, że jest to stanowisko ahistoryczne. Nie wydaje się, aby pobożność i duchowość chrześcijańska nie zmieniła się od starożytności poprzez średniowiecze i wiek XVIII do naszych czasów – mimo nieznaczących tylko zmian liturgii. Tworzona w środowiskach wolnomularskich szczególnie kultura duchowa i umysłowa jest tak samo tworem historycznym, ludzie te środowiska tworzący mają